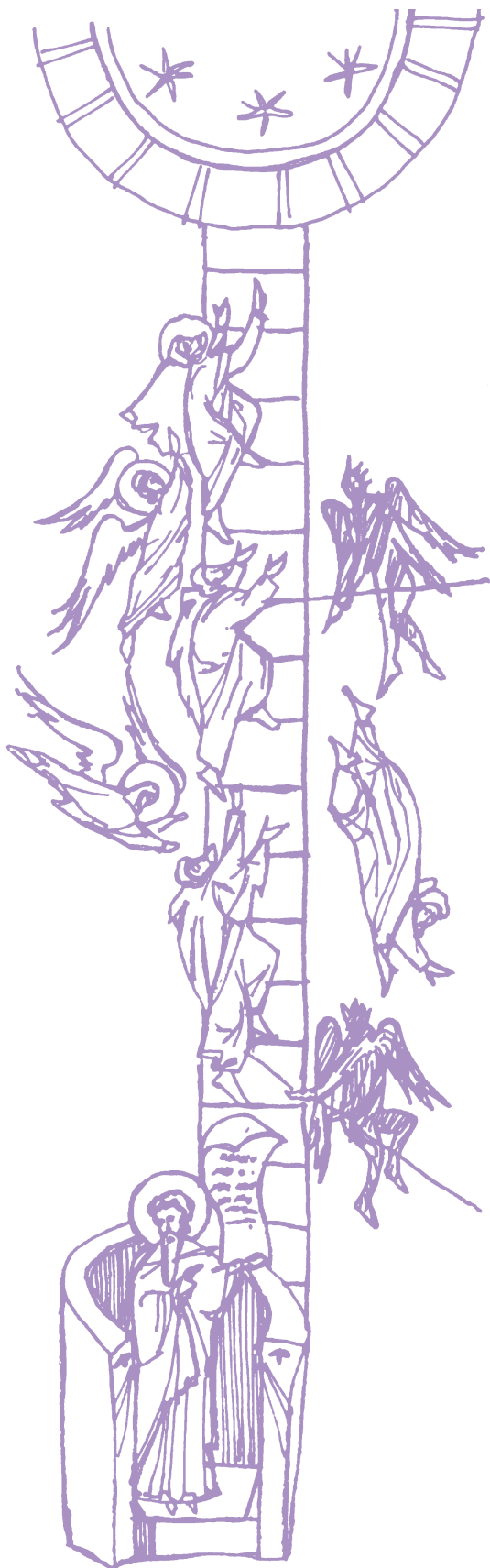




Szczęśliwi ci, którzy nawiązali łączność z Niebiańską Stacją

Ojciec, czym jest dla ojca modlitwa?

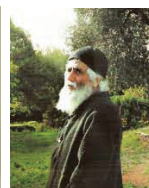
Wysyłam sygnał, czekam na pomoc. Ciągłe proszę o pomoc Chrystusa, Bogurodnicę, świętych, dla siebie i dla innych. Jeśli nie poproszę, to mi nie dadzą.

Pamiętam, jak w czasie wojny domowej otoczyło nas tysiąc sześciuset partyzantów. Nas, żołnierzy było tylko stu osiemdziesięciu, ukrywaliśmy się za skałą. Jeśli by nas złapali, to by nas pozabijali. Próbowałem ustawić antenę, żeby złapać kontakt z bazą. Nie udawało mi się – ciągle przewracała się z powodu ostrzału. Kapitan krzychał: „Zostaw to, chodź, pomóż znieść skrzynkę granatów!”. W międzyczasie podbiegał do karabinów maszynowych, żeby zobaczyć, co i jak. Gdy tylko odchodził, znowu biegłem do radiostacji. Zanim wydał kolejne rozkazy, próbowałem ustawić antenę i biegłem pomóc, żeby nie krzychał. W końcu przy pomocy łopaty i tyczki ustawiłem antenę i udało się złapać kontakt. Powiedziałem dwa słowa. I to było to! Rano nadleciały samoloty i nas uratowały. Czy to mała rzecz, że stu osiemdziesięciu żołnierzy było otoczonych przez tysiąc sześciuset i zostali uratowani!

Na tym przykładzie rozumiałem, jak wielką misją mnicha jest pomoc przez modlitwę. Ludzie świeccy mówią: „Co robią mnisi? Dlaczego nie wychodzą do świata, żeby pomóc społeczeństwu?”. To tak, jakby pytali radiotelegrafistę: „Co ty tam robisz z tą radiostacją? Zostaw ją, bierz strzelbę i chodź walczyć”.

W niczym nie pomoże nam kontakt ze wszystkimi stacjami nadawczymi świata, jeśli nie będziemy mieli niebiańskiej łączności i kontaktu z Bogiem, żeby to Jego prosić o pomoc i od Niego ją otrzymywać. Szczęśliwi ci, którzy nawiązali łączność z Niebiańską Stacją i w uwielbieniu są w kontakcie z Bogiem.

O Modlitwie, Święty Starzec Paisjusz Hagioryta, Zaleszany 2022



Człowiek duchowy zawsze trwa w pokoju

Starzec Emilianos, ihumen Monasteru Simonopetra
na Świętej Górze Atos

Naturalnym stanem, w którym powinien żyć człowiek, jest pogoda ducha, radość duchowa i pokój. Człowiek nie jest stworzony do smutku i bólu. Boleści zsyła na nas Bóg, bo chce nas wynieść z nędzy na wyżyny duchowe, dać odpocznienie od walk, pozwolić nam znaleźć radość i duchowe spełnienie. Jak reagujemy na trudności, które napotykamy? Na przykład mamy słabość: chcemy być radośni, ale zamiast tego łatwo popadamy w przygnębienie. I to nas smuci. Oczywiście, nasz smutek nie jest dla Boga – to egoizm. Chcielibyśmy poczuć radość, ale nie możemy. Na nasze słabości patrzymy w ziemski sposób. Czy pamiętasz, jak apostoł Paweł w podobny sposób prosił Pana, aby wybawił go z nieszczęścia? Jak Bóg mu odpowiedział? Wystarczy ci Mojej łaski (por. 2 Kor. 12,9). Bóg zdawał się sprzeciwiać prośbie Apostoła: „Nie rozumiesz? Jeśli zabiorę od ciebie tę niemoc, możesz zginąć. Ale z tą udręką pójdziesz prosto do Nieba.” Nasz charakter, nasze słabości, wszystkie nasze smutki i trudności okazują się naszymi najlepszymi przewodnikami na ścieżce do Nieba.

Jeśli stają się dla nas przeszkodą, dzieje się tak z powodu naszego egotyzmu. Sami opuszczamy Boga, tak jakbyśmy nie potrzebowali ani Jego, ani Jego łaski, kochamy tylko siebie. Zamiast oddawać cześć Chrystusowi, czcimy siebie. Jedna osoba może nadużyć swojej urody i stać się cudzołożnikiem, inna swojej siły fizycznej i stać się przestępcą, a trzecia swoich pieniędzy i stać się podłym, niegodziwym człowiekiem. Nasz stosunek do samych siebie może stać się wypaczony i możemy ubóstwić swoje *ja*. Jeśli człowiek nie odczuwa duchowej wolności, wesela i radości, oznacza to, że nie znalazł jeszcze kontaktu z Bogiem. Człowiek, który nie kocha Pana całym sercem, który nie oddał się Mu dobrowolnie, wciąż znajduje się pomiędzy zepsuciem a niezniszczalnością i dlatego smuci się oraz cierpi z powodu trudności i problemów, w rzeczywistości zmagając się z pokusami oraz czując się życiowym nieudacznikiem.

Człowiek Boży, człowiek duchowy jest zawsze spokojny, a spokój jego duszy nie może być niczym przyćmiony. Nie ma nad nim żadnej chmury: słońce jest w zenicie i rozprasza zachmurzenie. Człowiek Boży może odczuwać zewnętrzne smutki, ale nie wpływają one na

jego duszę, nie powodują bólu wewnętrznego. Tak jak gorejący krzew, który nie spłonął, ponieważ był w nim Bóg. Dokładnie to samo dzieje się ze świętymi: mogą płonąć w ogniu pokus i smutków. Ale co to za ogień? To nawiedzenie Boga, obecność Boga Żywego, który przez to nie pozwala im na roztargnienie, ale zmusza do coraz potężniejszego poszukiwania Go. I dlatego nie spłonęli w tym ogniu, są już w stanie przebóstwienia, są uczestnikami Boskiej natury (por. 2 P 1,4). Nie cierpią ani psychicznie, ani duchowo. Mają tylko jedno cierpienie i jeden ból – mękę Chrystusa. Mają jedną aspirację – doskonałość, jedno pragnienie – Boga.

Pokój Chrystusa jest głębokim uczuciem pełni człowieka. Powstaje przede wszystkim dzięki całkowitej jedności i zgodzie trzech sił duszy: rozumnej, pożądliwej oraz popędliwej. Ten święty pokój ulega wahaniom, gdy zmieniają się siły duszy i gdy ztraca się równowaga między nimi. A to pokazuje, że człowiek zboczył z właściwej drogi w życiu duchowym, że nie płonie już miłością do Boga i nie czuje Jego obecności. Inaczej mówiąc, nie ma w nim ani wewnętrznej harmonii, ani jedności z Bogiem. Człowiek, który utracił pokój duchowy, utracił także Boga, gdyż łaska Boża nie dotyka już jego serca i nie jest w stanie stać się mieszkaniem Boga. Dzieje się tak dlatego, że suwerenna zasada, duch człowieka, powołany do zjednoczenia z Bogiem i doprowadzenia całego człowieka do przebóstwienia, kłóci się z innymi siłami duszy. Kto łatwo wpada w zamieszanie i nie ma spokoju, nie stał się jeszcze osobą duchową. Jego duszę przyciągają ziemskie przyjemności, jego duch zanurza się w nich i popada w stan cielesny. Taki człowiek, choć stworzony do wznoszenia się na wyżyny jak orzeł, upadł na ziemię i czołga się jak robak. Wyobraź sobie, że orzeł nie może wzbić się w powietrze i chodzi po ziemi, w piachu. Czy nie może tylko tęsknić za przestrzenią niebios? Czy może żyć tak, jakby nic się nie stało?

Podstawą życia duchowego jest radość

Pierwszym fundamentem życia duchowego jest radość. Cerkiew wzywa nas, abyśmy zawsze trwali w radości, abyśmy nie zachowywali się ponuro, nie oddawali się fałszywemu smutkowi, rzekomo ze względu na



Monaster Simonopetra

Fot. Bogdan Misiejuk

Boga. Żal za Bogiem, słuszny i prawdziwy, dany przez Ducha Świętego, wcale nie jest tym smutkiem, który czasem na nas przychodzi, gdy oddalamy się od Boga. Kiedy jesteśmy na dobrej drodze i zbliżamy się do Boga, towarzyszy nam radość i wewnętrzny spokój. To w atmosferze radości dusza może się rozwijać, widzieć Boga i cieszyć się Jego obecnością. Ta duchowa radość jest dla człowieka naturalna, a Duch Święty ją udoskonala, tak że staje się niezawodnym, niezbywalnym darem Bożym. Radość doskonałą poprzedza dar łez. Łzy wyrażają głęboki ból duszy pragnącej wrócić do Raju i cierpiącej z powodu swojego upadku i tego, że została z Raju wypędzona a znalazła się tu, na ziemi. Innymi słowy – to smutek, jakiego dusza doświadcza w świadomości swojej niemocy. To nie pozbawia nas jednak radości, a wręcz przeciwnie, przynosi duchową radość i daje przedsmak rajskiej słodyczy. Tak jak nie da się oddychać zatrutym powietrzem, tak nie da się żyć bez radości. Smutek ze względu na Boga i żarliwe łzy radości potęgują radość, czyniąc ją autentyczną i trwałą. Człowiek, który nie doświadcza radości, zboczył z właściwej ścieżki duchowej. Kiedy masz gorączkę, nie ma wątpliwości, że jesteś chory. To samo dotyczy życia duchowego: jeśli człowiek nie odczuwa radości, oznacza to, że coś jest z nim nie tak; i niech nie myśli, że jego miłość do Boga wyraża się w smutku, że za jego przynęcenie odpowiada sąsiad, jego trudności, pogoda, zły stan zdrowia... Sam człowiek jest winny, to on sam odszedł od Boga.

Kiedy, dzięki szczeremu skupieniu serca, dążenie do Boga stanie się naszą stałą własnością, wtedy nasza radość będzie niezmierna, a życie będzie duchowe. Rodzaj więzi z Bogiem możemy zrozumieć także na podstawie tego, czy nasza radość jest mała, czy wielka, pełna czy niedoskonała. Tak wielka jest nasza radość, jak silna jest nasza więź z Bogiem. Nie popadajmy w przynęcenie, bo radość bardzo ułatwia nam życie, dzięki czemu możemy żyć.

Dlaczego tracimy wewnętrzny spokój? Spokój wewnętrzny możemy stracić wtedy, gdy izolujemy się od

bliskich i traktujemy ich pogardliwie. W takich przypadkach rozcinamy Ciało Chrystusa i coś nienaturalnego – wyobcowanie – przenika do naszego życia duchowego, które samo w sobie powinno być naturalne i proste. Bez poczucia jedności i wspólnoty Ciała Chrystusa nie możemy odczuć w sobie obecności Boga i Jego łaskawego pokoju. Innymi słowy, najmniejsze rozstanie z Bogiem czy jakąkolwiek osobą, a także najmniejsze niezadowolanie z otaczającego nas świata, w naturalny sposób okradają nas z pokoju Chrystusowego.

Przecież całe stworzenie jest zjednoczone z Bogiem, uznaje swego Stwórcę i nie toleruje w sobie żadnej niezgody ani nieporządku. Wzdycha i cierpi (por. Rz 8,22) razem z człowiekiem, który oddalił się od Boga, dąży do ponownego zjednoczenia z Bogiem, do swoich ponownych narodzin i pragnie widzieć siebie jako Nowe Niebo i Nową Ziemię (2 P 3,13). I dlatego, gdy tylko zaczniesz narzekać i denerwować się na pogodę: „Dlaczego tak mocno wieje wiatr? Ach, ten niekończący się deszcz! Co za okropna wilgoć!” lub nawet po prostu powiesz: „Po co nam robaki, jaszczurki i węże na tym świecie?” natychmiast tracisz spokój. Kiedy zderzasz się ze stworzeniem, które szuka Boga i wzdycha, łącząc swoje łzy z płaczem wszystkich świętych, aż w dniu ostatecznym pojedna się z Bogiem (por. Rz 8,21), twoje życie jest rozbieżne z całym wszechświatem, i oddzielasz się od natury oraz Boga.

Podobnie jest w relacjach z ludźmi: jeśli nie zrównasz się z najniższym grzesznikiem, jeśli nie uznasz go za część swojej własnej istoty, nigdy nie będziesz w stanie zaznać prawdziwego pokoju. Powinieneś odczuwać jedność nie tylko ze wszystkimi ludźmi, ale także z najmniejszym owadem, uznając, że sam Bóg jednoczy zarówno ciebie, jak i jego z Niebem. Święty pokój jest czymś głębszym, trwalszym niż radość. Pokój świadczy nie tylko o tym, jaki jestem teraz, ale także o tym, dokąd zmierzam, czy moja droga jest prawdziwa i jaki mam cel. Kryterium w życiu duchowym jest radość, która pokazuje, w jakim obecnie jestem stanie duchowym; i pokój, który świadczy o tym, że podążam właściwą drogą. Jeśli nie mam spokoju, to znaczy, że zgubiłem drogę. Ośmielamy się twierdzić, że nawet grzech nie jest tak niebezpieczny jak utrata pokoju. Oczywiście grzech sam w sobie jest wielką obrazą Boga i człowieka. Ludzie szukają pocieszenia w grzechu, lecz grzech nigdy nikomu nie przyniósł pokoju. A jeśli człowiek zgrzeszył, najważniejszą rzeczą dla niego jest natychmiastowe odwrócenie się od grzechu i całą duszą pośpieszenie do Raju. Wtedy odnajdzie spokój – i to jest najważniejsze. Kiedy człowiek jest w stanie pokoju, kiedy jego dusza jest spokojna i pocieszona, tylko wtedy w jego sercu może rozpaść się ogień, który go oświeci i objawi mu Boga.

Tłum. ks. Remigiusz Sosnowy

źródło: <https://orthochristian.com/142364.html>

Atrybuty Cerkwi cz. III

tekst: św. Justyn Popowicz

tłum.: ks. Remigiusz Sosnowy

IV. Apostolskość Cerkwi

Święci apostołowie byli pierwszymi bogoludźmi wedle łaski. Podobnie do apostoła Pawła, każdy z nich, przez swe integralne życie, mógłby powiedzieć o sobie: *Już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus* (Gal 2,20). Każdy z nich jest powtórzeniem Chrystusa, lub, ściślej mówiąc, kontynuacją Chrystusa. Wszystko w nich jest bogoludzkie, ponieważ wszystko otrzymali od Bogoczłowieka. Apostolskość to nic innego jak Bogoczłowieczeństwo Chrystusa Pana, dobrowolnie przyjęte przez święte trudy praktykowania cnót: wiary, miłości, nadziei, modlitwy, postu itd. Oznacza to, że wszystko, co ludzkie żyje w nich dobrowolnie przez Bogoczłowieka: myślą poprzez Bogoczłowieka, odczuwają poprzez Bogoczłowieka, działają przez Bogoczłowieka i pragną przez Bogoczłowieka. Dla nich Bogoczłowiek osadzony w historii, Jezus Chrystus, jest najwyższą wartością i najważniejszym kryterium. Wszystko w nich jest z Bogoczłowieka, ze względu na Bogoczłowieka i w Bogoczłowieku. Tak jest zawsze i wszędzie. Dla nich jest to nieśmiertelność w czasie i przestrzeni tego świata. Zatem nawet na tej ziemi są uczestnikami bogoludzkiej wieczności Chrystusa.

Ta bogoludzka apostolskość jest w pełni kontynuowana w ziemskich następcach chrystusowych apostołów: w świętych ojcach. Między nimi w zasadzie nie ma różnicy: ten sam Bogoczłowiek – Chrystus żyje, działa, ożywia i czyni ich wszystkich wiecznymi w równej mierze. Ten, który jest ten sam – wczoraj, dzisiaj i na wieki. (Hbr 13,8) Przez świętych ojców, święci apostołowie żyją w pełni swych bogoludzkich bogactw, światów, świętości, tajemnic i bogoludzkich cnót. Święci ojcowie w istocie rzeczy nieustannie apostołują, czy to jako odrębne podobne Bogu osoby, czy jako biskupi lokalnych cerkwi, lub jako członkowie powszechnych lub lokalnych Soborów. Dla nich wszystkich jest tylko jedna Prawda, jedna Transcendentna Prawda: Bogoczłowiek, Jezus Chrystus. Zauważcie, święte powszechne Sobory, od pierwszego do ostatniego, wyznają, bronią, wierzą, ogłaszają i czujnie strzegą jedynej najwyższej wartości: Bogoczłowieka, Jezusa Chrystusa.

Zasadnicza Tradycja, transcendentna Tradycja Cerkwi Prawosławnej to żywy Bogoczłowiek Chrystus, cały w bogoludzkim Ciele Cerkwi, której jest wieczną i nieśmiertelną głową. To nie jest zwykła wiadomość, lecz transcendentna wiadomość świętych apostołów i świętych ojców. Znają Chrystusa ukrzyżowanego, Chrystusa zmartwychwstałego, Chrystusa wstępującego na niebo.

Wszyscy oni, przez swe pełne życie i nauczanie, jednego ducha i głosu, wyznają, że Chrystus Bogoczłowiek jest w pełni w Swej Cerkwi, w Swym Ciele. Każdy ze świętych ojców mógłby słusznie powtórzyć za św. Maksymem Wyznawcą: *W żadnym wypadku nie przedstawiam swojej własnej opinii, ale tego, czego mnie nauczili ojcowie, niczego nie zmieniając w swoim nauczaniu*. Z nieśmiertelnego orędzia św. Jana z Damaszku, rozbrzmiewa powszechne wyznanie wszystkich świętych ojców, którzy zostali wychwaleni przez Boga: *Cokolwiek zostało nam przekazane przez Prawo, i proroków, i apostołów, i ewangelistów, przyjmujemy, znamy i wysoko cenimy, i ponad to o nic więcej nie prosimy... Bądźmy w pełni z tego zadowoleni i spoczywajmy w tym, nie przesuwając nic z kamieni miłowych (por. Prz 22.28), ani nie naruszając boskiej Tradycji*.

Posłuchajmy jeszcze wzruszającego, ojcowskiego napomnienia świętego Damasceńczyka, skierowanego do wszystkich prawosławnych chrześcijan: *Dlatego, bracia, oprzyjmy się na skale wiary i Tradycji Cerkwi, nie usuwając znaków wyznaczonych przez naszych świętych ojców, ani nie dając miejsca tym, którzy pragną wprowadzić nowości i podważyć strukturę świętej, ekumenicznej i apostolskiej Cerkwi Bożej. Gdyby bowiem każdemu dano wolną rękę, stopniowo całe Ciało Cerkwi zostałoby zniszczone*.

Święta Tradycja całkowicie pochodzi od Bogoczłowieka, całkowicie od świętych apostołów, całkowicie od świętych ojców, całkowicie od Cerkwi, w Cerkwi i przez Cerkiew. Święci ojcowie to nic innego jak „strażnicy tradycji apostolskiej”. Wszyscy oni, jak i sami święci apostołowie, są tylko „świadkami” jedynej i unikalnej Prawdy: Prawdy transcendentnej – Chrystusa, Bogoczłowieka. Głoszą to i wyznają bez ustanku – „złote usta Logosu.” Bogoczłowiek, Chrystus, jest jeden, niepowtarzalny i niepodzielny. **Podobnie Cerkiew jest wyjątkowa i niepodzielna, ponieważ jest wcieleniem Bogoczłowieka Chrystusa, trwającego przez wieki i na całą wieczność. Będąc taką ze swojej natury i w swojej ziemskiej historii Cerkiew nie może być podzielona. Od niej można tylko odpaść. Ta jedność i wyjątkowość Cerkwi jest bogoludzka od samego początku, i przez wszystkie wieki, i na całą wieczność.**

Sukcesja apostolska, dziedzictwo apostolskie, jest bogoludzka od początku do końca. Co święci apostołowie przekazują swoim następcom jako dziedzictwo? Samego Chrystusa, Bogoczłowieka, ze wszystkimi nieprzemijającymi bogactwami Jego cudownej bogoludzkiej Osoby: Chrystusa – Głowę Cerkwi, Jej jedyną Głowę. Jeśli to nie jest przekazane, sukcesja apostolska przestaje



Ewa Kierska – Hoffmanowa, *Chleb życia*, olej na płótnie, 1981

być apostolska i Tradycja apostolska zostaje utracona, gdyż nie ma już wtedy hierarchii apostolskiej oraz Cerkwi apostolskiej.

Święta Tradycja to Ewangelia Chrystusa Pana, i wyłącznie Jego, którego Duch Święty przekazuje każdej wierzącej duszy i całej Cerkwi. Cokolwiek należy do Chrystusa, mocą Ducha Świętego staje się nasze, ludzkie, ale tylko wewnątrz Ciała Cerkwi. Duch Święty – dusza Cerkwi, włącza każdego wierzącego jak małą komórkę, w ciało Cerkwi i czyni go „współdziedzicem” Bogocześnika (zob. Ef 3,6). W istocie Duch Święty przez łaskę każdego wierzącego czyni bogocześnikiem.

Po co jest życie w Cerkwi? Po nic innego, jak tylko po przemienienie każdego wierzącego przez łaskę i swe ewangeliczne cnoty w bogocześnika – to jest ich wzrost w Chrystusie, przyoblekanie się w Chrystusa przez wzrastanie w Cerkwi i bycie członkiem Cerkwi.

Życie chrześcijanina jest nieustanną, skupioną na Chrystusie teofanią: Duch Święty przez święte sakramenty i święte cnoty, przekazuje Chrystusa Zbawiciela każdemu wierzącemu, czyni go żywą tradycją, żywym życiem: *Chrystus, który jest naszym życiem* (Kol 3,4).

W ten sposób wszystko, co należy do Chrystusa, staje się nasze, nasze na wieczność – Jego prawda, Jego sprawiedliwość, Jego miłość, Jego życie i cała Jego boska Hipostaza.

Święta Tradycja? To Jezus Chrystus, Sam Bogocześ-

wiek, ze wszystkimi bogactwami Jego boskiej Hipostazy i Trójcy Świętej.

To jest najpełniej dane i wyrażone w Najświętszej Eucharystii, gdzie ze względu na nas i dla naszego zbawienia, jest wykonywana i uobecnianą cała bogoludzka ekonomia zbawienia. W niej całkowicie przebywa Bogocześnik, wszystkie Jego cudowne i wspaniałe dary – On jest w Eucharystii, oraz w życiu modlitewnym i liturgicznym Cerkwi. Przez to wszystko nieustannie rozbrzmiewa przekaz miłości Zbawiciela do człowieka: *Jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata* (Mt 28,20). On jest z apostołami i przez apostołów ze wszystkimi wiernymi. Oto cała święta Tradycja Cerkwi Prawosławnej, Cerkwi apostołów: życie w Chrystusie to życie w Trójcy Świętej; wzrost w Chrystusie równa się wzrastaniu w Trójcy (por. Mt 28,19-20).

Niezwykle istotne są następujące prawdy: w Chrystusowej Cerkwi Prawosławnej, Święta Tradycja, zawsze żywa i życiodajna, obejmuje w sobie: Świętą Liturgię, wszystkie nabożeństwa, wszystkie święte sakramenty, wszystkie święte cnoty, całość prawdy wiecznej i wieczną sprawiedliwość, wszelką miłość, wszelkie życie wieczne, całość Bogocześniczości Chrystusa Pana, całą Trójcę Świętą, i całe bogoludzkie życie Cerkwi w jego pełni, z Przenajświętszą Bogurodnicą i wszystkimi świętymi.

Słowo o modlitwie cerkiewnej cz. I

Św. Ignacy (Branczaninow)

Nie ulega wątpliwości, iż budowla jaką jest świątynia – Dom Boży – czyli Cerkiew, jest ziemską budowlą przewyższającą swoją godnością, inne ziemskie budowle (...). (1*)

Wprawdzie Bóg jest obecny wszędzie, jednak w Cerkwi Jego obecność przejawia się w sposób szczególny i wyjątkowy. Pozwala bezpośrednio odczuć Jego zbawienny wpływ na człowieka. Obecność Boga w świątyni jest bardziej dobroczynna i bezpośrednio odczuwalna przez człowieka wówczas, gdy on sam staje się świątynią Boga, mieszkaniem Ducha Świętego, na podobieństwo Apostołów i Świętych. Jednak osiągnięcie takiego stanu uduchowienia wśród chrześcijan jest rzadkością. Rozważania o Świątyni nie ludzką ręką stworzonej, a stworzonej przez Boga w człowieku i o nabożeństwie, które powinno być w nim celebrowane – zostawiamy na inny czas. Teraz w rozważaniach skupimy się na materialnej świątyni zbudowanej ludzkimi rękoma i o słownej modlitwie celebrowanej w niej, a także na bezwzględnej potrzebie uczęszczania każdego chrześcijanina do Świątyni Bożej, jak i na płynących z tego korzyściach.

Świątynia Boga jest niebem na ziemi:

W chramie sławy Twojej, Hospodi, stojati w nim, stojaszczce na niebiesi – słowa te rozbrzmiewają w Świąteli Cerkwi. (2*)

Świątynia jest miejscem spotkania Boga z człowiekiem: tu dokonują się wszystkie chrześcijańskie sakramenty. Święta Liturgia i święcenia (konsekracja) nie mogą odbyć się w żadnym innym miejscu, jak tylko w świątyni. Pozostałe sakramenty również powinny dokonywać się w świątyni. W wyjątkowych sytuacjach dopuszcza się dokonywanie ich, zwłaszcza Spowiedzi i Sakramentu Namaszczenia Świętym Olejem – w domach. Dniem i nocą świątynia rozbrzmiewa słowami wychwalania Boga, nie ma tu miejsca dla słów powszednich, ziemskich. W Świątyni wszystko jest święte: i ściany i posadzka i powietrze. Świąty-

nię bezustannie ochrania Anioł Boży. Aniołowie Boży i Święci przybywają do świętującej Cerkwi.

Obecność w takim świętym miejscu stanowi wielkie szczęście dla ziemskiego wędrowca. Święty prorok Dawid, będąc królem, dysponował przestronnymi, wspianymi komnatami, posiadał środki do zaspokajania różnych ziemskich przyjemności i rozrywek. Jednak przyjrawszy się im wszystkim i oceniwszy z należytą uwagą powiedział: *O jedno prosiłem Pana, o to będę zabiegał, abym zamieszkał w domu Pana po wszystkie dni mego życia, abym wpatrywał się we wspaniałość Pańską i nawiedzał Jego święty przybytek* (Ps.26.4). Ustami Dawida wypowiedział to Duch Święty. Kto w czasie życia ziemskiego możliwie często przebywa w Domu Bożym, niejako zamieszkuje w nim, i po rozłączeniu z ciałem nader łagodnie przejdzie do wiecznego świętowania w niebiosach – Świątyni nie ludzką ręką stworzonej, której twórcą jest Bóg. W świątyni modlimy się i pouczamy się, oczyszczamy się z grzechów i komunikujemy się z Bogiem.

Przykład nawiedzania świątyni Bożej ukazuje sam Chrystus (J 7.14), jak również święci Apostołowie (Dzieje 3.1). Święci, chrześcijanie wszechczasów z należytą starannością pielęnowali zasady uczęszczania do Świątyni Bożej i czynili to swoim bezwzględnym obowiązkiem. Święty Dymitr Rostowski przychodzenie do Cerkwi na modlitwę w czasie odprawianych w niej wszystkich nabożeństw porównuje do płacenia codziennej obowiązkowej carskiej daniny, którą każdy powinien uiszczać. (3*) Jeżeli obecność w Cerkwi na każdym nabożeństwie odprawianym w Cerkwi jest, zdaniem Świętego pasterza, bezwzględnym obowiązkiem każdego pobożnego chrześcijanina, to tym bardziej taki święty obowiązek odnosi się do mnicha. Od płacenia obowiązku są zwolnieni najbiedniejsi ze względu na swoje ubóstwo, a od codziennego przychodzenia do Cerkwi zwolnieni są chorzy ogarnięci niemocą niezdolni do wyjści ze swojej *kielii*. Od daniny są zwolnieni dostojnicy carscy, a od codzien-



Saki, 2019 r., fot. Łukasz Troc

nego przychodzenia do Cerkwi są zwolnieni mnisi praktykujący modlitwy umysłu, i przynoszący obfite owoce swego trudu, dlatego z konieczności powinni pozostawać ukryci przed ludźmi. Od płacenia daniny zwolnienie są również żołnierze i wszyscy przebywający w powszechnej carskiej służbie wojskowej, od codziennego i regularnego przychodzenia do Cerkwi zwolnieni są też mnisi pełniący w czasie nabożeństwa swoje obowiązki poza cerkwią. Należy jednak uważać, aby pod "przykrywką" obowiązkowych zajęć, umysłowego czynu w celi, lub też domniemanej niemocy, nie zadziałała potajemnie – jako swoiste usprawiedliwienie – diabelska intryga. Diabeł nienawidzi modlitwy, lży cnoty, które jak miecz kruszą złe duchy i wykorzystuje wszystkie możliwości środki, dodając tym środkom najrozmaitsze uzasadnienia, aby odciągnąć człowieka od modlitwy. Rozbroić go i bezbronego zgubić, zniszczyć lub poranić (4*).

Nabożeństw Cerkiewnych w cyklu dobowym można wyliczyć siedem: 1. *nabożeństwo wieczorne* 2. *powieczersze*, 3. *nabożeństwo o północy*, 4. *jutrznia z nabożeństwem 1 godziny*, 5. *nabożeństwo 3 godziny*, 6. *nabożeństwo 6 godziny*, 7. *nabożeństwo godziny*. Są one łączone i odprawiane w postaci 3 zasadniczych nabożeństw, Pierwszym nabożeństwem każdej doby jest *wieczernia*, która jest odprawiana z *powieczerszem* i *nabożeństwem 9 godziny*, które jest czytane przed *wieczernią*. *Jutrznia* jest odprawiana z *nabożeństwem 1*

godziny i nabożeństwem o północy, które jest czytane przed *jutrznią*, a po niej *nabożeństwo 1 godziny*. *Nabożeństwo 3 godziny i nabożeństwo 6 godziny* są czytane razem z *typią*, która jest czytana po nabożeństwach 3 i 6 godziny. W sytuacji gdy *jutrznia* łączy się z *wieczernią* lub *wielkim powieczerszem* wówczas nabożeństwo jest zwane *całnocnym czuwaniem*. Celebrowane jest zawsze przed każdym większym świętem dla jego uczczenia. Oddziaływanie całnocnego czuwania na ascetę zawiera się w tym, że ten, kto spędzi na modlitwie większość nocy z właściwym uwielbieniem, czcią i uwagą – odczuwa następnego dnia wyjątkową lekkość, świeżość, jasność umysłu i zdolność rozważania o Bogu. Dlatego, Święty Isaak Syryjczyk powiedział: *Słodycz darowana ascetom w ciągu dnia wypływa ze świata nocnych modlitw, nocnego oddziaływania na czysty umysł*.⁵ Boska Liturgia nie wchodzi do wymienionych 7 nabożeństw, jest po za nimi jako szczególnie święte nabożeństwo w którym zawiera się przynoszenie bezkrwawej ofiary Bogu (6*). (tłum. H.I)

źródło: Św. Ignacy (Branczaninow) *O modlitwie cerkiewnej i domowej*, Wyd. Srietenskovo Monastyria, 2022; Przypisy: 1*. patrz: Nowaja Skryżał, cz.1.; 2*. za: *Posledowanije utreni, tropar po sławosłowii*; 3*. Święty Dymitr Rostowski, *Wnutrennij czełowiek...*; 4*. patrz: Święty Makary Wielki, *Słowo I, rozdział 3 i Słowo III, rozdział 2 i 3*; 5*. Święty Izaak Syryjczyk, *Słowo 40*; 6*. Nowaja Skryżał, cz. 1 r. 13 "O siemi służbach";

Rozdział „Lena” cz. II

fragmenty książki „Ojciec Arseniusz”

Razem zwiedzaliśmy muzeum. Opowiadała prawie jak przewodnik, ale w intonacji głosu słyszało się coś innego. Ikony, żywoty świętych, epizody z rosyjskiej historii rozbrzmiewały w jej opowiadaniu jakimś innym życiem: tak miękko, ciepło, prawdziwie, a na pierwszy plan wysuwał się stosunek wierzącego człowieka do wiary, do Boga i wszystko to wylewało się z duszy wierzącej osoby. Kiedy poszliśmy zwiedzać cerkwie, Jelena Siergiejwna ożywiła się, a jej opowiadanie o rostowskich freskach pozwoliło mi spojrzeć na nie zupełnie inaczej, niż do tej pory.

Opowiadając o freskach, ikonach i architekturze cerkwi Jelena ukazywała ich majestat i duchowość, powiązawszy wszystko z życiem i wiarą naszego narodu, z jego przeszłością.

Zainteresowała mnie ta kobieta. W pracy zacząłem do niej podchodzić, rozmawiać. Jeździliśmy razem do Suzdału, Uglicza i te wyjazdy przyniosły mi dużo nowego. Zapytałem – jak jej się udało poznać tak szczegółowo staroruską sztukę. Odpowiedziała: „Interesowałam się, czytałam.”

Nasza znajomość posuwała się dalej. Zacząłem zalecać się, ale bez szczególnego zainteresowania z jej strony. Wydawało mi się jednak, że wkrótce ją zdobędę.

Kiedyś odprowadzałem ją wieczorem i objąłem, nie-

grzecznie, silnie i pocałowałem. Odepchnęła mnie, wyrwała z objęć i odeszła. Rozjątrzyło mnie to. Starłem się podejść w pracy, zagadnąć. Nie odpowiadała, milczała, odsuwała się. Po pracy próbowałem dogonić ją i porozmawiać, ale milczała. Zaczęła wychodzić z pracy w towarzystwie innych osób. Powiedziała mi tylko: „Nie myślałam, że jesteś taki niegrzeczny. Nie sztuką się tobie zajmować! Wszystko to u ciebie pozorne, udawane!” Moi współpracownicy, głównie kobiety, które wszystko zauważają, podśmiewali się ze mnie, widząc moje przywiązanie do Leny i mówili mi: „Ooo – miłość bez wzajemności, Jurij Aleksandrowicz, i do was doszła!”

Zaczęło się lato, wyjechałem na urlop, na południe. Spotkałem się tam z pewną znajomą. Góry, namiot, wyprawy... Urzekły mnie i jakoś zapomniałem o Lenie. Wróciłem do Moskwy i wtedy poczułem, że nie mogę żyć bez Jeleny Siergiejwny, że jest mi potrzebna jak powietrze. Znowu próbowałem rozmawiać, odprowadzać – wszystko bez rezultatu. Milczy, nie odpowiada. Odzywa się do mnie tylko w pracy, a i to tylko na tematy zawodowe, i tylko jednym słowem. Kiedyś chciałem się do niej odezwać na ulicy. Poszedłem za nią. Wsiadła do metra, dojechała do jakiejś stacji. Wyszła i poszła uliczkami. Idę za nią w oddali. Doszła do cerkwi, weszła do niej i zaczęła przechodzić do przodu między modlącymi się.



Stała koło jakiejś ikony, potem dowiedziałem się, że była to ikona św. Mikołaja Cudotwórcy. Przeżegnała się kilkakrotnie i zaśpiewała razem z chórem. Zatrzymałem się z boku i obserwuję. Jej twarz zmieniła się, rozjaśniła i stała się skupiona. Takiej Leny nigdy wcześniej nie widziałem. Od tego momentu zacząłem przychodzić do tej cerkwi w każdą sobotę. Stałem z boku, między modłącymi się i po kryjomu obserwowałem ją, ale gdzieś po okresie półtora miesiąca, Lena mnie zauważyła. Chciałem porozmawiać, przeprosić, ale nic nie pomagało. Wkrótce z mego powodu zwolniła się z pracy z naszego instytutu. Nasi współpracownicy i to zauważyli.

Mimo to kontynuowałem swoje chodzenie do cerkwi. Interesowało mnie, co zmusza współczesnego człowieka do wiary, a szczególnie taką dziewczynę jak Lena. Przychodzę, przysłuchuję się, staram się wnikać i zrozumieć nabożeństwa. Wydawało mi się, że można interesować się starodawną architekturą, malarstwem, historią, kochać ojczyznę, ale jak można w naszych czasach wierzyć w Boga? Po co? Do tego jeszcze modlić się? Stać razem z emerytami, staruchami, słuchać niezrozumiałych tekstów czytanych przez duchowieństwo. Śpiewają, oczywiście, ładnie, ale można przecież pójść do filharmonii i posłuchać w wykonaniu lepszych wokalistów przepięknego koncertu, siedząc przy tym wśród kulturalnej publiczności. A tutaj?

Poczułem potrzebę wnikięcia w sens współczesnej wiary. Chciałem dowiedzieć się, co ciągnie i zmusza do niej człowieka? Lena od czasu, gdy mnie zobaczyła, przestała chodzić do tej cerkwi, ale ja chodziłem tam nadal, przyglądając się wszystkiemu i ucząc. Zobaczyłem, że stoją nie tylko same staruszki i staruszkowie, ale jest i młodzież. Wysocy chłopcy, ubrani współcześnie, młode dziewczęta, kobiety z dziećmi, mężczyźni z inteligentnymi twarzami. Co mogło przyprowadzić tu Lenę i tych ludzi? Co?

Chciało się podejść do kogoś i zapytać, porozmawiać... Początkowo w każdą sobotę, a potem także i w inne dni przychodziłem do cerkwi. Wsłuchiwałem się, starałem zrozumieć, ale z całego nabożeństwa rozumiałem tylko pojedyncze słowa, frazy. Rozmyślałem nad sensem tego co usłyszałem. Trudno, bardzo trudno było to zrozumieć. Pojawiła się myśl, że prawie dwa tysiące lat ludzie wierzyli w Boga, Jezusa Chrystusa, Matkę Bożą, modlili się, kłaniali, umierali za wiarę nie dlatego, że ktoś ich oszukiwał lub sami bładzili, ale dlatego, że zapewne wiara w Boga jest nieodzowną potrzebą ludzkiej duszy, jest koniecznością. A może jest to jeden z psychologicznych lub psychicznych stanów człowieka, które są jeszcze niedostatecznie zbadane?

Są czytane i śpiewane modlitwy: *Nynie odpuszczajesz raba Twojego...*, *Światie tichy...*, *Blagostawi dusze moja Gospoda...* Zapamiętuję słowa, wracam do domu i zapisuję je. Staram się wnikać w ich sens i stopniowo, jak w starodawnym tekście, rozumiałe stają się frazy



i ich znaczenie. Rozumiem coraz więcej, ale w głowie jeszcze zupełna mgła. Kiedy ludzie śpiewają w cerkwi, ja też zaczynam śpiewać, to podnosi mój nastrój, chwytam za duszę. Staram się dowiedzieć możliwie jak najwięcej o chrześcijaństwie. Okazuje się, że w książkach o ikonopisarstwie, w opisach starodawnych cerkwi jest skrajnie mało informacji. Rozpytuję wśród znajomych i rodziny.

Coś mi się rozjaśnia w głowie, czytanie Biblii powiększa mętlik w głowie, ale myśli płynące z Ewangelii są zrozumiałe, dobre, choć w naszych czasach wydają się już zbyt naiwne. Chodzę po bibliotekach, poszukuję literatury o religii, ale tam wszystko jest krytykowane, ośmieszane i przeklinane. Odczuwam, że to podejście do religii jest kłamliwe i powierzchowne, przecież niektórzy ludzie jednak świętują cerkiewne święta. W cerkwi nikogo nie znam i trudno jest kogokolwiek zapytać. Przypadkiem u jednych kuzynów znajduję stary podręcznik – katechizm. Czytam łapczywie, wiele się rozjaśnia, choć napisany sucho, ciężko, tekst jakby drewniany, kamienny, ale znaczenie niektórych modlitw i nabożeństw staje się zrozumiałe. Już wiem co dzieje się w cerkwi podczas nabożeństw, głównie w trakcie *Wieczerni* i *Utreni*, bo na te nabożeństwa przychodzę. Nauka, zrozumienie i wnikanie w ich znaczenie stają się moją pasją. Wchodzę w jakąś nową, nie znaną mi do tej pory rzeczywistość. Rzeczywistość jak się okazuje, nie odgradzoną od współczesnego świata, ale obejmującą go. (cdn) tłum. E.P.



Ponowne odkrycie...

Jeszcze chwila, gdy zobaczymy malarstwo ścienne prof. Jerzego Nowosielskiego w naszej dolnej cerkwi – w nowej odsłonie. Zabezpieczone przed negatywnymi skutkami upływu czasu, oczyszczone, najbliższe tej wersji, która pozostawił nam wybitny twórca.

Z konserwatorami sztuki, którzy podjęli się tego dzieła rozmawia Jarosław Panasiuk

Gdy przygotowywałem się do tej rozmowy przyznaję, że wymiennie używałem terminów fresk i polichromia. Teraz już wiem, że to nie to samo. Może na początku warto wyjaśnić czytelnikom tę różnicę i wyjaśnić jaki jest zakres prac, który w naszej świątyni realizujecie, oraz na czym ona polega?

W języku potocznym każde malarstwo ścienne nazywa się freskiem, jednak ścisłe znaczenie słowa fresk oznacza malarstwo na świeżym tynku (po włosku *al fresco* – na świeżo). Zatem fresk to jedna z technik dekoracji ściennych, gdzie maluje się na nie związanej zaprawie wapienno-piaskowej lub wapienno-pakułowej pigmentami zmieszanyymi jedynie z wodą. Zaprawa wiążąc, utrwala naniesione pigmenty. W dolnej świątyni nie znajdziemy fresków, tylko polichromie, czyli malarstwo wielobarwne, barwny wystrój malarski. Zależnie od techniki wykonania ściennej polichromii, inny jest jej efekt artystyczno-estetyczny, ale i właściwości np. trwałość, odporność na zmiany wilgotności, mikroorganizmy, rozpuszczalniki itp. Dlatego technika wykonania dzieła wpływa na jego stan zachowania oraz na dobór metod i środków konserwatorskich. Najprościej mówiąc, prace konserwatorsko-restauratorskie polegają na ustaleniu i usunięciu przyczyn i skutków niszczenia dzieła, a następnie na przywróceniu mu, na ile to możliwe, wartości artystyczno-estetycznych, treściowych

itp. Naturalnie podczas tych prac stosuje się zasadę minimum ingerencji, aby zachować dzieło w jak najbardziej oryginalnej formie.

Patrząc oczami konserwatorów zabytków – co znaleźliście tu ciekawego jako całość, jakie warstwy, co możecie na tej podstawie powiedzieć o technice prof. Nowosielskiego? Tym bardziej, że polichromia w naszej świątyni była realizowana w dwóch etapach: jako pierwsza – część ołtarzowa, a potem – reszta świątyni. Czy widać między tymi etapami – jakieś różnice?

Ścienne polichromie w dolnej cerkwi należą do dwóch faz chronologicznych. W roku 1956 Nowosielski udekorował wschodnią ścianę prezbiterium, gurt w podłuczu ściany tęczowej pomiędzy prezbiterium a nawą oraz wysklepki w wąskich przejściach z nawy (północnym i południowym).

W centrum kompozycji absydy, we wnętrzu, widnieje wizerunek Matki Bożej *Oranty* Orędowniczki, po bokach Archaniołowie Gabriel i Michał.

Gurt zdobią wizerunki Czterech Ewangelistów. W południowym przejściu z nawy Nowosielski umieścił przedstawienia *Przemienienia Pańskiego* i autorów Trzech Świętych Liturgii; a w przejściu północnym sceny z życia proroka Eliasza – patrona dolnej Cerkwi.

W latach 1978-9 artysta udekorował scenami z życia Matki Boskiej oraz wizerunkami Świętych, Ewan-

gelistów, Proroków i Apostołów nawę kaplicy. Wszystkie ścienne malowidła dolnej Cerkwi Nowosielski

Słowniczek terminów

gurt – tęg wzmacniający sklepienie kolebkowe, przebiegający między filarami.

podłucze – wewnętrzna strona tęku, sklepienia, stropu lub baldachimu. – **prezbiterium** – w świątyniach chrześcijańskich część przeznaczona dla duchownych, mieszcząca ołtarz, zwykle sytuowana na przedłużeniu nawy głównej, najczęściej od wschodu. Od części przeznaczonej dla wiernych często wyodrębnione podwyższeniem podłogi.

nawa – w świątyni chrześcijańskiej część wnętrza wyodrębniona ścianami, filarami, kolumnami lub arkadami. W układach centralnych nawy mogą być zbudowane na planie koła, krzyża równoramiennego lub kwadratu.

wysklepki – niewielkie pola sklepienia, ustawione pod kątem do pozostałych jej części;

absyda – część wnętrza w formie przybudówki na planie półkola, sklepionej półkolistą, główna absyda stanowiła rozwinięcie nawy głównej i mieściła się w prezbiterium;

laserunek – nawarstwienie dwóch farb, z których wierzchnia jest niekryjąca, prześwituje przez nią warstwa głębsza, poprzez dobór kolorów uzyskuje się efekt np. oziębienia tonacji (np. błękit + zieleni);

wg *Mały słownik terminów plastycznych*, Wyd. Wiedza Powszechna, 1993

wykonał na szorstkim, często słabo wygładzonym tynku.

Warstwy malarskie obu etapów bardzo się różnią, zarówno stylistycznie jak i technologicznie.

Polichromie z lat 50. Jerzy Nowosielski namalował, a raczej napisał, gdyż są to malowidła w typie bizantyjskim, ikonowym, najprawdopodobniej w technice temperowej. Warstwa malarska (szczególnie na ścianie wschodniej prezbiterium) jest tu jakby cięższa, kryjąca, kładzona warstwowo, bliższa typowej technice bizantyjskiej. Natomiast dekoracje nawy Nowosielski wykonał w technice akrylowej, bardzo szkicowo, schematycznie, niemal kilkoma plamami i konturami. Warstwa farby jest znacznie cieńsza, laserunkowa, tonacja znacznie jaśniejsza. Trwają jeszcze badania specjalistyczne pobranych próbek warstw malarskich i tynków. W trakcie prac konserwatorskich natknęliśmy się też na ślady dawnych napraw i prze-malowań.

Na co szczególnie tu trafiłiscie, a może coś Was zaskoczyło?

Na szczególną uwagę zasługują inskrypcje na ścianie ołtarzowej, umieszczone ponad postaciami Archanioła Gabriela i Archanioła Michała:

«Кто тако Богородица?»

«Кто тако Богъ?»

Któż to jest – Bóg,

Kto to jest – Boża Rodzicielka?

Fundamentalne pytania, które oczekują od nas namysłu, uwagi i osobistej, nieoczywistej odpowiedzi. Pytania tak świeże jak malarstwo *al fresco*.

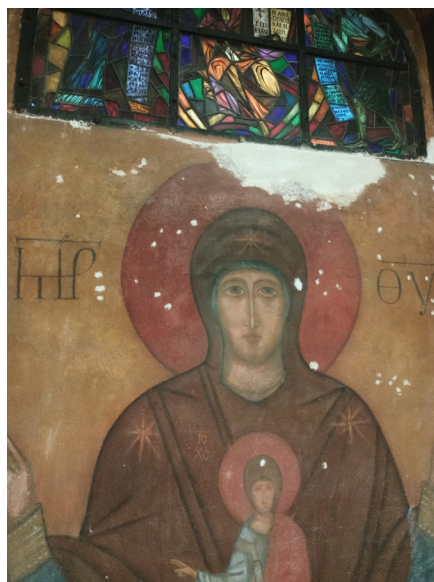
Jeżeli wszystko pójdzie dobrze, to świątynia po renowacji będzie udostępniona wiernym na początku 2024 roku. Uchylając rąbka tajemnicy – czego wierni mogą się spodziewać, że zobaczą po renowacji? Czy będą jakieś zmiany, dostrzegalne okiem laika?

Bardzo byśmy chcieli, by po zakończeniu wszystkich prac konserwatorsko- restauratorskich malowidła odzyskały w pełni dawny blask. Ale

nie zawsze jest to możliwe, z uwagi na naturalny proces starzenia materii, a także na zmiany zasłte w efekcie przeprowadzonych już wcześniej prac renowacyjnych. Jednak dzięki profesjonalnym zabiegom i oczyszczeniu, malowidła zyskają żywsze odcienie i barwy, nieco jaśniejsze tła. Naprawione zostaną wszelkie ubytki i uszkodzenia.

Czy może też będą jakieś zmiany, których nie będzie widać, może coś w głębszych warstwach?

Niezwyczajnie istotne są zabiegi konserwatorskie, które pozostaną niewidoczna dla oka: np. odsalanie, konsolidacja i podklejanie zdegradowanych i rozwarstwionych tynków, wzmacnianie konstrukcji muru, uzupełnianie wewnętrznych spękań i inne prace, decydujące o trwałości zabytku.



Wykonujecie niezwykle pracę, spędzacie ogromną ilość czasu w świątyni, można powiedzieć, że pracujecie na granicy tego co duchowe i materialne... Czy ta praca i ten czas pozostawia może jakieś ślady i w Was samych?

Można śmiało powiedzieć, że zawód konserwatora zabytków wymaga m.in. anielskiej cierpliwości. Prace wymagają czasu i uwagi, często trzeba wielokrotnie powtarzać te same zabiegi, aby uzyskać pożądany efekt. W pewnym stopniu dotyczy to każdej pracy. Jeżeli zaakceptujemy

z miłością naszą pracę, jej sukcesy i porażki, jej radości, zmęczenie i ból, to nasz trud wyda dobre owoce – zarówno na planie fizycznym jak i duchowym. Niestety, trwające równoległe z naszymi, prace budowlano - remontowe, utrudniały wyciszenie, skupienie, kontemplację. W malarstwie Jerzego Nowosielskiego ważną rolę odgrywają symbole – są niczym okna otwarte ku wieczności. Czasem można odczuć to samemu w trakcie pracy np. przy spękany krzyżu, na środku łuku ponad Ikonostasem.

Podczas każdej Boskiej Liturgii duchowny wraz z wiernymi modlą się m. in. za wszystkich, którzy przyozdabiali tę świątynię. I tak – zostaniecie z nami, w naszych modlitwach na zawsze, gdy będzie służona Boska Liturgia. Dziękując za rozmowę, a przede wszystkim za pracę, którą dla naszej Cerkwi i społeczności wykonujecie, zapytam: z jakimi myślami chcielibyście się z nami podzielić?

Ogromnie dziękujemy za modlitwy. To najcenniejszy Dar. Serdecznie dziękujemy też szczególnie Księdzu Proboszczowi, ale i pozostałym Duchownym i świeckim za ogromną życzliwość z jaką się tu spotykamy. Z naszej strony dokładamy wszelkich starań i niezmiennie cieszymy się, że możemy choć trochę przyczynić się, by wypiękniały malowidła Jerzego Nowosielskiego, a przez to i cała Cerkiew. Niech służy i trwa na Chwałę Boga i pożytek ludziom.

Konserwatorzy Dziej Sztuki:
dr Kinga Wiktoria Lubarska- kierownik
prac konserwatorskich
mgr Julia Ostrowska
mgr Bartłomiej R. Woźniakowski

Dodatkowe dane o realizacji:
Wykonawca: MAFORMA sp. z o.o.
Termin realizacji: 07-12.2023
Zespół konserwatorski:
dr Kinga Wiktoria Lubarska- kierownik
prac konserwatorskich
mgr Julia Ostrowska
mgr Bartłomiej R. Woźniakowski
Miron Keller, Prezes Zarządu

#KALENDARIUM

opr. Maria Wysocka

01.12.2023 o godz. 17.30 Pracownia Działań Twórczych – Droga Ikony zaprasza na wykład pt. „Ikonografia Jezusa Chrystusa cz. 1”. Spotkanie w kaplicy św. Judy Tadeusza w Domu Parafialnym przy parafii Św. Szczepana w Warszawie, ul. Św. Szczepana 1;

03.12.2023 o godz. 8.00 w TVP Kultura transmisja św. Liturgii z cerkwi w Gródku;

04.12.2023 – święto wprowadzenia Bogurodzicy do Świątyni. Święto kaplicy w Prawosławnym Seminarium Duchownym przy ul. Paryskiej 27;

05.11.2023 – o godz. 6.30 w TVP 2 – „Ksiądz Anatol – protoprezbiter”;

06.12.2023 – dzień św. Męczennika Archimandryty Grzegorza Peradze – święto Kaplicy przy ul. Lelechowskiej; w dn. 5.12 o godz. 18.00 – całonocne czuwanie a 6.12 o godz. 8.00 – św. Liturgia;

07.12.2023 – uroczyste obchody pamięci patronki monasteru w Zaleszanach, św. Męczennicy Katarzyny;

12.12.2023 o godz. 18.00 (wtorek) wykład pt. „Tradycja chrześcijańskiej choinki” – ks. prof. dr hab. Józef Naumowicz; „Jurodliwy – głupi dla świata, przyjaciel dla Boga” – ks. dr Marek Wojnarowski – Kościół Środowisk Twórczych na pl. Teatralnym. Wykład w ramach Akademii Ikony 2023/2024;

14.12.2023 o godz. 11.15 – „Jezioro Genezalet – rozważania” – film o Ziemi Świętej i treściach antropologicznych w Ewangelii;

17.12.2023 o godz. 8.00 w TVP Kultura transmisja św. Liturgii z cerkwi w Kożanach;

19.12.2023 o godz. 6.30 w TVP 2 – „Oto zwiastuję Wam radość wielką” – film o Betlejem, o miejscach związanych z historią Bożego Narodzenia;

21.12.2023 o godz. 11.15 w TVP 2 – „Wspólny dom”- edycja magazynu, którego tematem będzie ikonografia Jerzego Nowosielskiego, jego osoba, sztuka oraz o ikona Bożego Narodzenia;

28.12.2023 o godz. 11.15 w TVP 2 – „Program bożonarodzeniowy”;

31.12.2023 o godz. 8.00 w TVP Kultura transmisja św. Liturgii; do **04.02.2024** – w Narodowej Galerii Sztuki Zachęta można obejrzeć wystawę

#OGŁOSZENIA PARAFIALNE

Byłem głodny i daliście Mi jeść, byłem spragniony i napiliście Mnie, [...] byłem nagi i odzialiście Mnie, zachorowałem i odwiedziliście Mnie...
Mt 25.35-36

**PARAFIA ŚW. JANA KLIMAKA NA WOLI
ORAZ
STOWARZYSZENIE WIERNI TRADYCJI POKOLEŃ**

ZAPRASZAJĄ NA



**KIERMASZ
ŚWIĄTECZNEJ
POMOCY**

**10 GRUDNIA
GODZ. 11:00 - 13:00
(NAMIOT PRZY PLEBANII)**

**KIERMASZOWI TOWARZYSZYĆ BĘDZIE
CHARYTATYWNA LICYTACJA ORAZ KONCERT KOŁED**

„Jerzy Nowosielski”. Wystawa przygotowana z okazji setnej rocznicy urodzin artysty; prezentuje cztery wątki z jego twórczości: pejzaż, ciało, abstrakcję i ikony;

w każdą niedzielę o godz. 19:30 w TVP 3 Białystok program „U Źródeł Wiary”

polecamy stronę internetową Polskie prawosławie w mediach oraz <https://vod.tvp.pl/programy,88/programy-redakcji-audycji-ekumenicznych-odcinki,274871>

<https://vod.tvp.pl/programy,88/wspolny-dom-magazyn-ekumeniczny-odcinki,787646>

do słuchania radio internetowe:

z Białegostoku – Radio Orthodoxia – każdego dnia w godz. 16.00-21.00 (www.orthodoxia.pl);

z Lubina – Głos Wiary – każdego dnia w godz. 7.30 – 21.15 (www.gloswiary.online)

Dziękujemy za pomoc w opracowaniu Kalendarium ojcu diakonowi dr Łukaszowi Leonkiewiczowi i Redakcji Audycji Ekumenicznych TVP

Akcja: Ratujmy Zabytkowe Nagrobki... Kulisy naszej kwesty

Na przełomie października i listopada w alejkach naszego cmentarza, jak co roku, można było spotkać kwestujących z puszkami w dłoniach. Zachęcali do hojności na rzecz ratowania naszego dziedzictwa: duchowni, rodziny z dziećmi, parafianie. Ale przygotowanie takiej akcji nie zaczyna się od rozdania skarbonek... O organizacji kwesty opowiada członek Zarządu Stowarzyszenia „Wierni Tradycji Pokoleń”, koordynator akcji, Grzegorz Koziół.

LESTWICA: Jakie były początki akcji?

GRZEGORZ KOZIÓŁ: Ochrona dziedzictwa kulturowego jest jednym z podstawowych celów statutowych naszego Stowarzyszenia, a zabytkowe, często wysokie klasy artystycznej, nagrobki na naszym cmentarzu do tego dziedzictwa bez wątpienia należą. Postanowiliśmy więc zorganizować zbiórkę publiczną na ten cel.

L.: Od czego trzeba zacząć działania organizacyjne?

GK: Należy złożyć wniosek do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, w którym informuje się o celu, miejscu i planowanym czasie organizowania zbiórki. Cel zbiórki musi mieścić się w tzw. sferze zadań publicznych. Za zbiórkę publiczną uznaje się takie działania, których celem jest pozyskiwanie datków bezpośrednio od anonimowych darczyńców (w naszym przypadku – osób odwiedzających nasz cmentarz, którzy wrzucają datki do puszek kwestarskich), nie ma też możliwości innej formy wspierania akcji, np. dokonania przelewu. Zbiórka publiczna nie może być też kolektą ośrodka wyznaniowego (takie kolekty są organizowane np. przez Metropolię Prawosławną).

L: Ministerstwo rozpatruje wniosek pozytywnie...

GK: Ministerstwo nadaje zbiorce numer, ważny na określony czas. Jest on umieszczany na identyfikatorach kwestarzy i zabezpieczeniu skarbonek. Każdy widząc go, może sprawdzić na stronie MSWiA, w zakładce: zbiorki.gov.pl – legalność kwesty. Numer jest nadawany na każdą kolejną edycję zbiórki – osobno.

L: Kwestarze zakończyli spacer. Co dzieje się później?

GK: Organizator składa sprawozdanie do MSWiA omawiające przebieg zbiórki. Informuje o liczbie kwestarzy i zgromadzonych środkach. Na rozdysponowanie ich jest co najmniej rok czasu. Środki można przeznaczyć na wsparcie działań już trwających (np. dokończenie rozpoczętej renowacji obiektu), lub dzięki nim rozpocząć – kolejne. Organizator jest zobowiązany też, po upływie roku od kwesty, do złożenia sprawozdania do MSWiA o tym, jak rozdysponowano środki.

L: Akcja "Ratujmy Zabytkowe Nagrobki" kontynuowana jest corocznie. Gdy zbliża się czas pisania sprawozdania, trzeba też składać wniosek o kolejną zgodę...

GK: Mieliśmy roczną przerwę, spowodowaną przepisami sanitarnymi w roku 2020. Nie można było wówczas organizować zbiórek publicznych. Nasza akcja kontynuowana była z pomocą strony: zrzutka.pl.

L: Po zliczeniu datków trzeba je rozdysponować...

GK: Puszki są otwierane i zawartość ich jest liczona – komisyjnie. Renowacja zabytkowych nagrobków,

to złożony proces. Zacząć trzeba od czynności zabezpieczających, aby powstrzymać degradację kondycji obiektu. A następnie, wspólnie z Zarządem Cmentarza, podjąć kolejne działania. Pierwszym obiektem, którego renowację wsparła nasza kwesta była kaplica, obecnie udostępniona do modlitw za dusze zmarłych.

L: Czy coroczna kwesta wystarczy by zabezpieczyć potrzeby cmentarza, gdzie jest tak wiele ponad stuletnich pięknych nagrobków?

GK: To kropla w morzu potrzeb. Ale „kropla” ważna! Co roku, poza kwestą, staramy się też o granty celowe na renowację konkretnych obiektów. Dzięki Fundacji „Orlen” udało się wyremontować grób pomordowanych w trakcie Powstania Warszawskiego dzieci z wolskiego prawosławnego sierocińca. A teraz, po uzyskaniu wsparcia od Fundacji „Orlen” jesteśmy w trakcie renowacji grobowca rodziny Fedorońko: Szymona, ojca – przedwojennego oficera, naczelnego prawosławnego kapelana Wojska Polskiego i trzech jego synów: Aleksandra – lotnika poległego w trakcie lotu bojowego nad III Rzeszą oraz Oresta i Wiczesława – powstańców warszawskich. Trwają też prace konserwatorskie w pięknej kaplicy – grobowcu rodziny Istominowych. Prace konserwatorskie wspiera też, ze swoich środków celowych, Stowarzyszenie Wierni Tradycji Pokoleń. Do tej pory przekazano ogółem na ten cel 100 tys. złotych. Warto wspomnieć o tym, że, pod względem formalnym, organizator zbiórki publicznej ma prawo przeznaczyć część datków na koszty organizacyjne zbiórki. Nigdy z tej możliwości nie korzystamy. Nasi kwestarze są wolontariuszami, a w sprawozdaniach do MSWiA w odpowiednich rubrykach jest corocznie kwota: 0 zł. Zmarzniętych kwestarzy podejmuje ciepłą herbatką i posiłkiem gościnnie Ksiądz Proboszcz (Przewodniczący Zarządu Cmentarza) w Domu Parafialnym.

L: Wśród kwestarzy jest wiele młodych osób, a najmłodsi kwestują z rodzicami...

GK: Od początku akcji Stowarzyszenie wspierane jest przez parafię św. Jana Klimaka, w osobach Księdza Proboszcza i wszystkich duchownych z ich rodzinami oraz Punkt Katechetyczny działający przy wolskiej parafii. Wszak od tego jak wychowamy nasze dzieci, zależeć będzie przyszłość naszej akcji (*uśmiech*).

Korzystając z okazji, chciałbym, na łamach „Lestwicy”, najserdeczniej podziękować naszym darczyńcom i osobom wspierającym tę inicjatywę.

Spasi Gospodi!

Liban

Monaster Hamatoura

Męski monaster Zaśnięcia Najświętszej Bogurodzicy Hamatoura od wieków jawi się jako podpora libańskich prawosławnych chrześcijan. Jego początki sięgają mroków (nie)pamięci – najstarsze fragmenty zabudowań pochodzą z IV wieku. Rozbudowany został w wieku VII, a potem, przez kolejne stulecia, nie raz upadał i odradzał się, jak zresztą wiele innych klasztorów i cerkwi na terenie Libanu, pozostając stałą (mimo wszystko!) częścią burzliwych dziejów tego regionu.

tekst: Dominika Kovačević zdjęcia: Dominika Kovačević, Dżamil Junes

Jednym z ważniejszych jego renesansów był XIII wiek, gdy działał w nim hieronim Jakub z Hamatoury, późniejszy święty męczennik, który zginął z rąk Mameluków. Do dzisiaj pokazuje się on niektórym pielgrzymom odwiedzającym monaster.

Jeden z najdłuższych upadków monasteru rozpoczął się w roku 1917, a mnisi wrócili, jako wspólnota, dopiero na początku lat 90. XX wieku, choć pojedynczy pustelnicy prowadzili tu duchowe życie, także w trakcie ponad 70-letniej przerwy istnienia wspólnoty monastycznej. Należał do nich starzec Izaak (Atallah), późniejszy uczeń św. starca Paisjusza Hagioroty. Gdy zaś w monasterze nie było nikogo, a wierni przybywali, by np. ochrzcić dziecko w tym szczególnym miejscu, to... sam św. Jakub z Hamatoury dokonywał świętych obrzędów, co jest poświadczane w księgach metrykalnych.

Najważniejszą rolę w ostatnim odrodzeniu pełnił igumen Pantelejmon (Farah), zmarły w 2021 roku na Świętej Górze Atos, uznawany przez wielu za świętego. Wówczas przywrócono do pamięci liturgicznej św. Jakuba z Hamatoury oraz pozostałych lokalnych męczenników, o których, pielgrzymi nigdy nie zapomnieli. Zachowane zostały także synaksariony zawierające ich imiona, odnaleziono też ich relikwie.

Monaster jest położony dosyć wysoko w górach, w regionie Zgharta, w północnym Libanie. Sąsiaduje bezpośrednio z zamieszkałym w większości przez prawosławnych Arabów regionie Al-Kura, a z najbliższego miasteczka Kousba, można dostrzec zabudowania klasztorne wbudowane w pieczary. Monaster przynależy do prawosławnej metropolii Góry Liban – jednej z sześciu diecezji Patriarchatu Antiocheńskiego na terenie kraju cedrów.

Cerkiew monasterska nie raz była niszczona, toteż poszczególne jej części pochodzą z różnych epok. Niektóre są starożytne (m. in. kamienny ołtarz), zachowały się też niektóre średniowieczne freski, a także ikony Michała Polichronisa z lat 1818-1819. Cerkiew zdobią także współczesne freski z lat 2010-2016. W 2013

wybudowano kaplicę przyległą do głównej cerkwi pod wezwaniem św. starca Paisjusza Hagioroty. Na terenie monasteru znajdują się również inne kaplice: św. Jerzego (pełniący niegdyś rolę skitu, również o starożytnym rodowodzie, gdyż o jej renowacji w 1418 roku (sic!), świadczy kaligrafowana arabska tabliczka); archanioła Michała (w której obecnie znajdują się relikwie męczenników z Hamatoury), apostołów Piotra i Pawła, św. Jana Chrzciciela oraz ruiny kaplicy św. proroka Eliasza.

Wspólnotę cechuje rygor w zakresie postów i pracy monastycznej, a także sprawowania nabożeństw – nic nie jest pomijane, a to co najważniejsze trwa w nich długo, także w licznych powtórzeniach. Całonocne czuwania na poszczególne święta trwają wiele godzin, minimum dziewięć. Ponadto monaster Hamatoura, jako jedno z nielicznych miejsc na świecie, zachowuje zasadniczo wszystkie właściwe pory sprawowania nabożeństw Wielkiego Tygodnia (przyp. aut.: obecnie w większości prawosławnych parafii i monasterów na świecie część służb tych dni jest przesuwana, np. Liturgia Wielkiego Czwartku z popołudnia na poranek, a Jutrznia Oblubieńca, tj. Jutrznie Wielkiego Poniedziałku, Wtorku i Środy, z północy/nad ranem na wczesny wieczór dnia poprzedniego).

Nie można tu wjechać samochodem – dojeżdża się do pewnego miejsca, a potem trzeba się wspinać przez ok. 40-60 minut pod górę, o czym nawet napisano arabską pieśń paraliturgiczną (arab. *naszid*).

Jednocześnie Monaster jest – w duchu Tradycji – innowacyjny pod względem liturgicznym: to tutejsi mnisi ułożyli nowe nabożeństwo, jakim jest Wielkie Powieczcze Postu Bożonarodzeniowego czy też trzy stacje Pieśni Pochwalnych (Lamentacji) jutrzni dnia pamięci św. Jakuba z Hamatoury (13 października), na wzór wielkosobotnich oraz święta Zaśnięcia Bogurodzicy. Monaster prowadzi działalność wydawniczą, głównie w zakresie muzyki cerkiewnej w stylu arabskim (z elementami stylu greckiego) we współpracy z ojcem Nigulą Malekiem z niedalekiego miasteczka Amioun.



Główny kompleks monasterski.



Monaster "zawieszony" wśród skał.



Relikwie męczenników z Hamatoury.

Z jednej strony mnisi zajmują się nowymi arabskimi kompozycjami muzyki cerkiewnej, a z drugiej – ich śpiew często mniej przypomina arabsko-bizantyjski, a bardziej grecko-bizantyjski, choć w języku arabskim (ze śpiewami mnichów można zapoznać się dzięki platformom Youtube na kanałach: Hamatoura Monastery; Byzantika; Orthodox Spiritual Life oraz SoundCloud (Hamatoura Monks).

Mnisi zajmują się także produkcją i sprzedażą serów – w tym tradycyjnych dla Lewantu, jak np. *shanklish* (kulka sera z przyprawami).

Kancelaria parafii i Zarządu Cmentarza czynna:

pon. – czw. od 9:00 do 15:00; pt. od 9:00 – 13:00
tel. 22 836 68 16

Proboszcz parafii: tel. 500 273 762

Kancelaria parafii: tel. 536 423 612

Kancelaria Zarządu Cmentarza: tel. 511 996 312

ul. Wolska 138/140, 01-126 Warszawa

www.prawoslawie.pl www.cmentarz.prawoslawie.pl

PKO BP 56 1020 1185 0000 4302 0109 8904



Wnętrze głównej cerkwi.

LESTWICA

miesięcznik parafii św. Jana Klimaka

opieka: ojciec Adam Misijuk,

proboszcz Parafii

redakcja: Helena Imszenik, Dorota

Maj, Jarosław Panasiuk, Łukasz Troc,

Mateusz Waszczuk, Maria Wysocka



**OPIEKA I PIELEGNACJA
NAGROBKÓW**

Dochód przeznaczamy na ratowanie zabytków

kom. +48 502 397 180

Parafia Prawosławna Św. Jana Klimaka na Woli
www.cmentarz.prawoslawie.pl, uslugi@prawoslawie.pl

Nabożeństwa w naszej parafii – grudzień 2023
Święta Liturgia sprawowana jest codziennie, od poniedziałku do soboty o godz. 9.00

01.12 Piątek	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Akatyst ku czci Najświętszej Bogurodzicy. Święta Liturgia.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰ godz. 00 ⁰⁰	17.12 Niedziela	Niedziela XXVIII po Pięćdziesiątnicy. Św. wielkiej męcz. Barbary. Święta Liturgia. Rekolekcje przed świętem Narodzenia Chrystusa.	godz. 7 ⁰⁰ godz. 8 ³⁰ godz. 10 ⁰⁰
02.12 Sobota	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Wspomnienie bdienije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰	18.12 Poniedziałek	Liturgia i wspomnienie zmarłych. Wspomnienie bdienije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
03.12 Niedziela	Niedziela XXVI po Pięćdziesiątnicy. Święta Liturgia. Wigilia święta Wprowadzenia Najświętszej Bogurodzicy do Świątyni. Wspomnienie bdienije.	godz. 7 ⁰⁰ godz. 8 ³⁰ godz. 10 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰	19.12 Wtorek	Św. Cudotwórcy Mikołaja, abpa Miry Licyjskiej. Święta Liturgia. Jutrznia.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
04.12 Poniedziałek	Święto Wprowadzenia Najświętszej Bogurodzicy do Świątyni. Święta Liturgia. Jutrznia.	godz. 7 ⁰⁰ godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰	20.12 Środa	Spotkanie Seniorów parafii. Akatyst ku czci św. Cudotwórcy Mikołaja, abpa Miry Licyjskiej.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
06.12 Środa	Św. męcz. archimandryty Grzegorza (Peradze). Święta Liturgia. Akatyst ku czci św. wielkiej męcz. Katarzyny.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰	22.12 Piątek	Poczęcie przez św. Annę Najświętszej Bogurodzicy. Święta Liturgia. Akatyst ku czci Najświętszej Bogurodzicy. Święta Liturgia.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰ godz. 00 ⁰⁰
07.12 Czwartek	Św. wielkiej męcz. Katarzyny. Święta Liturgia. Spotkanie Seniorów parafii. Jutrznia.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰	23.12 Sobota	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Wspomnienie bdienije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
08.12 Piątek	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Akatyst ku czci Najświętszej Bogurodzicy. Święta Liturgia.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰ godz. 00 ⁰⁰	24.12 Niedziela	Niedziela XXIX po Pięćdziesiątnicy. Świętych Prajoców. Święta Liturgia. Wigilia przed świętem Narodzenia Chrystusa wg nowego stylu. Wielkie powierzenie i jutrznia.	godz. 7 ⁰⁰ godz. 8 ³⁰ godz. 10 ⁰⁰ godz. 15 ⁰⁰
09.12 Sobota	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Wspomnienie bdienije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰ godz. 00 ⁰⁰	25.12 Poniedziałek	Św. Spirydona bpa Tremithus. Święta Liturgia. Święto Narodzenia Pana i Zbawiciela Naszego Jezusa Chrystusa wg nowego stylu. Święta Liturgia	godz. 7 ⁰⁰ godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
10.12 Niedziela	Niedziela XXVII po Pięćdziesiątnicy. Święta Liturgia. Kiermasz Świętecznej Pomocy.	godz. 7 ⁰⁰ godz. 8 ³⁰ godz. 10 ⁰⁰	27.12 Środa	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Akatyst ku czci św. Spirydona bpa Tremithus.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
13.12 Środa	Św. Ap. Andrzeja Pierwszego Powołanego. Święta Liturgia. Akatyst ku czci św. Styliana z Paphlagonii.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰	29.12 Piątek	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Akatyst ku czci Najświętszej Bogurodzicy. Święta Liturgia.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰ godz. 00 ⁰⁰
15.12 Piątek	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Akatyst ku czci Najświętszej Bogurodzicy.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰ godz. 00 ⁰⁰	30.12 Sobota	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Wspomnienie bdienije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
16.12 Sobota	Rekolekcje przed świętem Narodzenia Chrystusa. Wspomnienie bdienije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 16 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰	31.12 Niedziela	Niedziela XXX po Pięćdziesiątnicy, przed świętem Narodzenia Chrystusa. Świętych Ojców. Święta Liturgia.	godz. 8 ³⁰ godz. 10 ⁰⁰ godz. 00 ⁰⁰

W okresie postu przed świętem Narodzenia Chrystusa jest sprawowana jutrznia o godz. 1700 (w poniedziałek, wtorek i czwartek).